

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

Berlin. — Na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 21. Lipca, zamianowani zostali naczelnymi prezesami: prowincyi reński pan Auerswald, prowincyi proski pan Eichmann, brandenburgski pan Flottwell, westfalski pan Duesberg, poznański pan Bonin, saski pan Witzleben; landrat Manteuffel, wiceprezesem rejencji w Królewcu.

## Telegraficzne wiadomości.

Rendsburg, d. 1. Sierpnia. — Nasza armia stoi z tej i z tamtej strony Eidery, czaty w Sehstedt, główna kwatera w Rendsburgu. Duńskie czaty docierają aż do Eidery. Armia nasza miała się uzupełnić.

Wiedeń, d. 31. Lipca. — Stanowcze depesze odesłano do Frankfurtu, wkrótce ma być utworzona ściślejsza rada. Austria uważa wypadek w Moguncyi zaszyły przy przejściu wojska badenkiego, za zerwanie związku, nota dyplomatyczna w tej mierze odeszła do Berlina. — We Włoszech odprawiano we wielu miejscach nabożeństwo żałobne za Karóla Alberta. — Wkrótce rozpoczną roboty około kolei żelaznej z Krakowa do Bochuii.

Paryż, d. 30. Lipca, wieczorem o 8 godzinie. Oddalono z urzędowania dyrektora teatru Odeonu. Amerykanie żądają wypuszczenia swoich obywateli wziętych do niewoli podczas wyprawy Lopeza na wyspę Kubę. W zgromadzeniu narodowem: rozprawy nad cenzurą teatralną. Przyjęto pospiech w rozprawach nad warunkami zmienionemi w koncessjach kolei żelaznych.

## Szlezwig i Holsztyn.

Wydział wojny wydał następnę ogłoszenie: Ponieważ wódz naczelny nie mógł do tej chwili nadesłać raportu szczegółowego o bitwie z dnia 25., podpisany wydział podaje niniejszém do publicznej wiadomości: Cała nasza armia stoi w pozycji skoncentrowanej. Wszystkie pogłoski o odciętych oddziałach są fałszywe. Strata w ludziach zastąpi się powołaniem batalionów odwodowych, utworzonych przed kilku tygodniami, i za kilka dni armia nasza będzie silniejszą niż była przed bitwą pod Idstedt. Duch jej najlepszy. Chwila rozstrzygnięcia zbliża się, oczekujemy jej mężnie.

Dołączona jest do tego odezwa następująca: „Przy stosunkowo wielkiej stracie w oficerach, jaką armia szlezwicko-holsztyńska poniosła pod Idstedt, najpierwszą potrzebą jest zastąpić tę ważną część składową sił wojskowych. Wzywamy zatem oficerów wszelkich wojsk niemieckich, młodych, silnych a palających dla sprawy, o którą się tutaj bój toczy, aby ile możności prędko przybywali do Rendsburga, gdzie z pewnością umieszczeni będą stosownie do swych zdolności i lat służby, bądź jako ochotnicy, bądź też stanowczo. Uprasza się wszystkie dzienniki niemieckie, aby zamieściły w swych kolumnach niniejsze ogłoszenie. Cluvenieck, 27. Lipca 1850.

Naczelnie dowodzący generał Willisen.

Z odniesieniem się do ogłoszenia z dn. 12. m. b. o przyjmowaniu znających służbę podoficerów i żołnierzy do armii szlezwicko-holsztyńskiej, oświadczamy teraz, że każdy podoficer piechoty odbierze 20 tal. w pruskim kurancie za koszta podróży tu dotąd, i odpowiednią sumę na podróż do domu przy udzieleniu mu dymissyi ze świadectwem nienagannę służby.

Kiel, 25. Lipca 1850. Wydział wojny. Krohn. Seweloh.

Namiestnictwo wydało następującą odezwę: „Obywatele! Zmienność jest szczęście bitew, tą razą nie sprzyjało naszej w walkach doświadczonę armii; ale jedna przegrana nie ugnie ludu, który rozpoczął bój stanowczy o istnienie ojczyzny. Armia została wypartą ze stanowisk, ale nie pokonaną; straty są znaczne ale się nagrodzą; bracia nasi w Szlezwigu jęczą pod jarzmem wroga, ale po drugi raz z pomocą Boga wybije dla nich godzina swobody. Wojsko nasze nie upadło na duchu i w mocnej pozycji stoi gotowe do walki. Obywatele! nie straciliśmy nic, jeżeli silni jednomyślnością wytrwamy niezłomnie w postanowieniu poświęcenia wszystkiego za nasze prawo, honor, za naszą wolność. — Nie sama liczba rozstrzyga w bitwie, ale raczej odwaga i przywództwo. Ojcowie nasi właśnie w prze-

ciwnościach wielkimi się okazowali; ufamy, że i synowie nie będą małymi. Ojczyzna domaga się, aby każdy pełnił swą powinność.

## A u s t r y a.

Wiedeń, dn. 28. Lipca. — Mówią, że kilkunastu oficerów austriackich wniosło o pozwolenie odprawienia kampanii z Szlezwiczankami, i prosba ta została uwzględniona. — Biskupi otrzymali pozwolenie do założenia gimnazyów katolickich, z warunkiem jednak, że nauczyciele mają być przy nich ustanowionymi, poddadzą się takiemu samemu egzaminowi, jaki jest dla wszystkich kandydatów szkolnych przy innych gimnazyach przepisany, dalej, że gimnazyja te katolickie pod zwierzchnictwem c. k. radców szkolnych zostawać będą, i że takowe zastosują się do prawideł głównych projektu organizacyjnego dla gimnazyów. Zezwolenie to napotyka na liczne opozycye. — Pomiedzy adresami dziękczynnemi, które cesarzowi nadesłano, w skutek wolności duchowieństwu wyższemu nadanych, znajduje się jeden od klubu katolickiego w Osnabrück, który się temi na uwagę zasługującymi wyrazami kończy: „czyn ten znakomity j. c. m. wzbudził na nowo i umocnił przychylność, jaka wciąż jeszcze pomiędzy ludem katolickim do starego domu cesarskiego się utrzymuje.“ — Prośby podane o powrót do kraju przez 200 osób, które w rewolucyi roku 1848. i 49. miały udział, a potem ratowały się ucieczką, stanowią podobno przedmiot do nowęj łaski, gdyż, jak slychać, muięj skompromitowanym powrócić do domu już pozwolono. — Książę Bordeaux rozdzielał pomiędzy legitymistów zebranych w dzień Henryka w Frohsdorf medal, na którym znajduje się wizerunek jego z napisem: Henryk V. w Francyi. Uważają, że księżne Angouleme i Berry, które dawniej nosiły suknie żałobne, teraz przed niedawnym czasem takowe złożyły. — Podróż feldcechm. hrabiego Khevenhüllera do Rosyi, bywa rozmaicie tłumaczoną, na które to pole, bynajmniej się nie zapuszczamy, albowiem dotąd w tym względzie nie pewnego na jaw nie wyszło, wszystko jedynie opiera się na czechy domysłach. — Pewien żołnierz węgierski zastrzelił wczoraj przez nieostrożność podpułkownika od kirasyerów, Hornsteina na dziedzińcu w koszarach. — Amnestya udzielona uczestnikom rewolucyi październikowej nie odpowiada najskromniejszym nawet oczekiwaniom, gdyż bardzo mało znaczącą jest w porównaniu z ulaskawieniem w Węgrzech i Włoszech, gdzie nawet na szubienicę skazani wolność uzyskali. Bez pewnej stałej zasady ulaskawiono tu pewną tylko liczbę więźniów politycznych na karę od 2 do 10 lat skazanych, przyczem nie podobna było pominąć rażącej dowolności i wpływu opieki; szczególnie wzbudza nieukontentowanie, zniżenie tylko na połowę kary niektórym, pomiędzy którymi znajduje się także nieszczęśliwy Angyal, ów aptekarz, który jako mądziar taką czuł odrazę do Jellaczycy, iż popelniał nieostrożność wielką, wieszając bana in effigie w pokoju swoim. W skutek tego denuncjonowany przez szwagra, został Angyal na szubienicę skazany, a na 8 lat do łaćzek ulaskawiony, co się równa galerom! Nie czyni to bynajmniej honoru Jellaczycowi, że wtedy zaraz nie oparł się nadużyciu takowemu władzy karnej, a teraz zdradza brak rycerskości, że wpływu swego nie użył na uproszenie u cesarza zupełnego ulaskawienia, który może jedynie przez wzgląd na obrażonego wstrzymał takową.

Przed niedawnym czasem siedział w jednę z twierdz tutejszych były oficer, który miał tu pomiędzy obywatelami dobrego przyjaciela. Ten odwiedzał go i wstawiał się za nim o ulaskawienie; przytém podał zażalenie tegoż więźnia do wyższej władzy względem złego obchodzenia się z uwięzionymi, prosząc zarazem o zapobieżenie karogodnym nadużyciom. Zażądano od komendanta twierdzy sprawozdania, który naturalnie w niem doniósł, że więźniowie są umieszczeni i żywieni podług przepisów. Podający zażalenie udał się zatem wprost do cesarza z prośbą o ścisłe śledztwo, oświadczając, iż poddaje się wszelkiej karze, gdyby podanie jego było nieprawdziwém. Cesarz wysłał natychmiast jednego z adjutantów swoich dla sprawdzenia rzeczy, w tej, jakoteż innych twierdzach, który też ściśle



polecenie wykonał, wielu więźniów i szczegółowo badał, i zapewne korzystny dla podającego zażalenie, zdał raport, gdyż oficer, o którym mowa, niezwłocznie ulaskawionym został.

Małżonka generała Moga, która dobrowolnie z mężem do więzienia poszła, umarła tam po krótkich cierpieniach. — Minister pełnomocny przy dworze francuzkim, Hübner, który tu krótki czas bawił na urlopie, był wczoraj u cesarza na obiedzie i powrócił na posadę swoją do Paryża.

Hr. Szczepan Bathiany, były deputowany i komissarz rządowy węgierski, bawiący obecnie zagranicą, w skutku zanieśionej do Naj. pana prośby, został ulaskawiony.

Osadzona w tutejszym szpitalu Joanna Weiskirchner, owa dziewczyna z Schleimbach, odbiera codziennie wizyty od protomeyka Dr. Knoltz. Wczoraj wydano stróżom szpitalnym najsurowszy zakaz udzielania komukolwiek wiadomości o stanie chorąg.

Lto yd donosi co następuje z Widdina 16. Lipca: Komissya mieszana wyprawiona ztąd do bułgarskich powstańców, którzy dziś już 26 miejsc zajmują, powróciła nie niewskórawszy. Za zbliżeniem się jej do bułgarskiego obozu, naczelnicy powstania kazali jej oświadczyć, że gdy takowa składa się z Widdińskich Turków, morderców 2000 przeszło ich braci, ma się więc natychmiast oddać, jeśli nie chce paść ofiarą zemsty. Wszystkie przedstawienia były nadaremne. Z tego powodu komissarz turecki Puzabasza wyprawił wczoraj drugą komissyą, z greckim biskupem na czele, i z samych znakomitych Bułgarów w Widdinu osiadłych złożoną. Wątpią jednak, aby i to usiłowanie pożądanym uwieńczone było skutkiem, gdyż biskup o którym mowa, nie jest lubiany od Bułgarów, którzy go o porozumienie z Turkami posądzają. Powstańcy kazali tutejszemu baszy oświadczyć, że z wojskiem Sultana ich prawego monarchy, któremu wiernie służyć i podatki opłacać chcą, walczyć niebędą. Przeciwnie, za zbliżeniem się jego, pospieszają wrócić do porządku, bo pod jego opieką niebędą się już obawiali napadu hord rozbójniczych. — Załoga Widdinu składa się obecnie z 5000 ludzi, wszakże dotąd nieposłano żadnego wojska przeciwko powstańcom, i widoczną jest rzeczą, że rząd pragnie sprawę tę bez wszelkiego krwi rozlewu załagodzić.

Jeżeli mamy wierzyć korespondentowi wiedeńskiemu dziennika *Neue Zeit*, powtórnie obiega w Wiedniu pogłoska o odstąpieniu Galicyi na rzecz Rosyi. Wiel. książę tokański miał się bowiem oświadczyć, że za przyznaniem mu przyzwoitego apanażu, zrzeknie się na rzecz Austrii tokańskiej korony. Anglia ma wiedzieć o tym projeckcie, i stanowczo stawia mu opór; przeciwnie Francya zdaje się nań zezwalać. Raz już powiedzieliśmy i dziś powtarzamy, że do tej pogłoski żadnej nieprzywiązujemy wiary — i nieczynilibyśmy o niej wzmianki, gdyby nie to, że *Neue Zeit* jest jednym z dzienników niemieckich najwięcej w kraju naszym upowszechnionych. (Czas).

Wiedeń, d. 27. Lipca. — Kwestya która dała powód dziennikom tak tutejszym, jak zagranicznym, do rozgłoszenia, że p. Schmerling opuszcza ministerium, jest zupełnie w tej chwili załatwioną. Senat lombardzko-wenecki pozostanie jak dawniej, w Weronie a p. Schmerling w ministerium. Łatwo zgadnąć, jaką radość ta wiadomość sprawi nad brzegami Po i Arno. Dla prowincyi lombardo-weneckich, był to punkt nader ważny. Przeniesienie 3ciej i ostatniej instancyi sądowej do Wiednia, groziło mieszkańcom tych prowincyi, nie tylko zwiększeniem kosztów i przedłużeniem, często może zawikłaniem najważniejszych interesów, ale nadto pochłonięciem rychłej czy później najdrażliwszej życia społecznego i narodowego strony, w głównym niemieckim ognisku. Opór temu projektowi był zacięty i wytrwały pomiędzy mężami zaufania. P. Saleri dawny burmistrz w Brescia, i adwokat znamienity, złożył w tej mierze w ręce ministrów, pismo bardzo ważne, i które jak się zdaje do decyzji powziętej, znacznie się przyłożyło. P. Benedetti drugi adwokat i pisarz również znamienity, posunął w sprawozdaniu z prac komissyi, której był członkiem, rzecz całą jeszcze dalej, radząc wprost i stanowczo rządowi cały projekt organizacyi sądowej, oparty jak wiadomo na trzech instancyach, usunąć i przyjąć natomast organizacyą francuzką. Czy ministerium pójdzie za tą radą, niewiadomo. To wszakże pewna, albo przynajmniej do prawdy podobna, że koncessya zrobiona prowincjom lombardo-weneckim, pociągnie za sobą zmiany mniej lub więcej ważne w pierwotnym planie rządowym dla innych prowincyi. Byłoby wszakże za płochę sądzić z tego, że ministerium zejdzie z drogi centralizacyi, na której było dotychczas. Pod tym względem zdaje się, że opinia większej przynajmniej części ministrów jest niezachwiana. O ile się to da pogodzić z wymagalnościami szczególnych narodowości, czas, do doświadczenia pokażę.

#### Galicya.

Kraków, dn. 29. Lipca. — Dzisiaj w skutek wezwania pana Placera o godz. 3. po południu, zebrali się w hotelu rosyjskim właściciele domów zgorzłych w celu naradzenia się nad sposobem podźwignienia upadłych własności i wzięcia inicjatywy w środkach ku temu przedsięwzięciu się mających. Radzca Zbyszewski jako delegowany ze strony komissyi gubernialnej zabrawszy głos w treściwych słowach wyłożył, że obrady w tak licznym zebraniu nie mogłyby odpowiedzieć zamierzonemu celowi, a w każdym razie rezultat onychże znacznieby przeciągnęły, że więc najstósowniejszą

byłoby rzeczą, ażeby zgromadzeni obywatele wybrali z grona swego mężów zaufania więcej czasu dla poświęcenia temu przedmiotowi mających i bardziej z rzeczą obznajmionych, którzyby natychmiast jeli się pracy i rządowi przelożyli projekta, jakie za stosowane, dla obywateli korzystne, a co najgłośniejsza przeprowadzić się dające, uznają. Gdy się obywatele na wniosek ten zgodzili; delegowany zaprowadził listę mężów zaufania jak następuje: radz. Slotwińskiego, Słonińskiego w imieniu sukces. Soczyńskiego, H. Meciszewskiego w imieniu sukces. Bartynowskiego, J. Kremera w imieniu sukces. Mączyńskiego, A. Szukiewicza, J. Placera, W. Wolffa, L. Bochenka, J. Goebła, S. Kopycińskiego w imieniu Dzwonkowskiego, ale dodał, że jeżeli obywatele życzą sobie od tak ułożonego komitetu wprowadzić pewne zmiany w osobach, lub dostać kogoś więcej, stanie się zadosyć ich życzeniu. Gdy ze strony obywateli żadna nie zaszła opozycja, delegowany zabrawszy głos, uznał komissyą z wyż wspomnianych osób, jako ukonstytuowaną i oświadczył, że przedewszystkiem chodzi o rozpoznanie wysokości strat i stanu hipoteki domów właścicieli. Jakkolwiek bowiem, rząd chce przyjąć w pomoe pożyczką, a nawet podobno zrzeka się procentu, to przecież musi się zapewnić co do bezpieczeństwa wypożyczonej sumy. Dla tego przedewszystkiem potrzeba, aby pogorzeli właściciele złożyli urzędowe lub nieurzędowe wykazy hipoteczne swoich domów; jakoż umówiono się, że wszyscy właściciele postarają się w jak najkrótszym czasie wykazy tego rodzaju złożyć w biurze spraw skarbu u s. Piotra. Po czém posiedzenie zostało zamknięte, a komissya mężów zaufania przystąpiła do dalszych obrad.

#### W ł o c h y.

Z Rzymu pod dniem 20. piszą, że Cernaschi wciąż jeszcze znajdował się w Civitavecchii na okręcie francuzkim, i że nie wolno mu było z nikim listownie korespondować. O przyszłym losie jego nie jeszcze pewnego nie wiadomo.

Turyn, dn. 24. Lipca. — Komissya sądowa nadzwyczajna wysadzona dla wypośrodkowania głównych przyczyn klęski poniesionej pod Navarą, odbyła w czasach ostatnich bardzo wiele posiedzeń. Jest to też sama komissya, która przed rokiem generała Ramorino na śmierć przez rozstrzelanie skazała; a składa się z członków izby deputowanych, kilku ministrów członków sądu wyższego. Zadanie jej jest nader trudnem, a prace jej do wypośrodkowania winnych niesłychane. Zaręczyć mogą z pewnego źródła, że liczba skompromitowanych przeszło 400 wynosi. Znajdziesz tam oficerów wszelkich stopni i prawie wszystkich rodzajów broni. Przewinienie osób pojedynczych naturalnie zasłona za nadto grubą pokryte, aby można dokładną poprowadzić granicę pomiędzy tymi, którzy przeciw rozkazom wodza naczelnego wykroczyli, a tymi, którzy z nieprzyjacielem w porozumieniu tajemnym pozostawali. Liczność wielka winnych jest powodem, iż kara na nich wymierzona za nadto jest łagodną w stosunku do kary, jaka Ramoriniego spotkała. Wszysey z służby wydaleniu zostaną i to bez pensyi z odjęciem prawa zatrzymania mundur swego pułku. Aby w armii zbyt wielkiego popłochu nie wzbudzić, starał się rząd dotąd, ażeby prasa dzienna nie dowiedziała się o tak znacznej liczbie oficerów kasacyą zagrożonych; ale nieodwrotnie postanowił, aby żaden z nich bezkarnie nie uszedł; — jest to surowość, który każdy rozsądny i rzetelny człowiek pochwalić tylko może. *Gazetta Piemontesa*, dziennik urzędowy ogłosił już po kilkakroć w pewnych odstępach czasu spis osób po 20 do 30 z służby wojskowej oddalonych, iż postępując tak dalej, wkrótce będzie można usunąć miecz Damoklesa, wiszący po nad głowami oficerów w armii sardyńskiej. Pewnego razu wspomniano nawet w komissyi o skonfiskowaniu dóbr osób za winne uznanych i skazaniu ich solidarnie na zapłacenie 75 milionów dukatów, które to jak wiadomo, Sardynia w roku zeszłym jako warunek pokoju za wynagrodzenie kosztów wojennych Austrii wyliczyć musiała. Lecz król podobno się przeciw temu oświadczył. Nie chcę wyrokować, czyliby kara ta była za surową; niechaj mi jednak będzie wolno zrobić uwagę, że Ramorino, którego karyera we Włoszech była skutkiem w 20 latach okazanego, a przynajmniej objawianego patriotyzmu, za przekroczenie dyscyplinarne, na śmierć skazany został, i że komissya nie znalazła żadnego powodu do przyjęcia, iż występki jego opierały się na karogodnym i zdradzieckim porozumieniu się z nieprzyjacielem. Obecny minister wojny, la Marmora, znany z poddania Genuy w roku zeszłym, poda się wkrótce jak sły. chać do dymisyi; generał Bava, który się odznaczył w wojnie przeciw Austriakom, ma w razie wystąpienia la Marmory, objąć tekę jego. Generał Bava jest mężem wolnomyślnym i żołnierzem utalentowanym. Minister Galvagno podobno także w skutek poróżnienia się z innymi członkami gabinetu, jako też w skutek niektórych uchwał izby deputowanych, zamysła podać dymisyą swoją. Mówią z resztą, jak o rzeczy niezawodnej, że minister handlu Santarosa, wkrótce z gabinetu wystąpi. Zresztą nie mamy tu wcale powodu lękania się, aby król na przypadek wystąpienia la Marmory i Galvagna miejsca te ludźmi wstecznymi miał obsadzić. Gdyż sam król jest polityce rozsądnej liberalnej zupełnie oddany, i jedynie temu trybowi wolnomyślnemu zawdzięcza popularność swoją, jaką się w kraju cieszy. Godnem uwagi jest wyrażenie się jednego dziennika liberalnego, który się tu utrzymuje, jakiego użył przy opowiadaniu o zwiedzaniu przez króla wystawy przemysłowej. Król przybył tamże w prostym obywatelskim ubiorze i bez



wszelkiego orszaku. „Z dumą, powiada Concordia, donosimy o tém wypadku, któryby w każdym innym kraju monarchicznym, oprócz Piemont, był istotnem niepodobieństwem.

### F r a n c y a.

Paryż, dn. 28. Lipca. — Pouvoir znów zamieścił zacięty artykuł przeciw zgromadzeniu narodowemu, który tu dla tego przytaczamy, że manifestacje tego rodzaju w prasie stają się pomnikami historycznymi. Zgromadzenie narodowe może uważać to, jak sobie chce, ale naszym jest obowiązkiem, jako przyjaciół porządku i prawem naszym jako obywateli, powiedzieć jemu w oczy, że kraj głęboko zasmuca, i że sobie grób gotuje. Jak to? Po trzydziestoletnim rządzie reprezentacyjnym trzeba mu jeszcze powiadać, że rząd dzienników nie pisze, że ministrowie nie są dziennikarzami i że gabinet nie odpowiada za to, co piszą dzienniki, lub co mówią po bulewarach. Jak to? Czyliż zgromadzenie narodowe tak jest po dziecinności niewiastem, i nie pojmuje, że dziennikarstwo w swoim zakresie jest wolne, że ma prawo do rozpraw, do obwinień, do błędów nawet, za które nie są inni, tylko ono samo odpowiedzialne? Jakże? Czyliż się nie nspokoją owe buntownicze i nierozsądne wzburzenia przeciw ministrom, którzy nie nie mogą pomóc w tej rzeczy, którzy w przedmiotach, o które je oskarżają, żadnego nie biorą udziału, którzy zbyt są obciążeni, nawzajem własnych zatrudnień, aby odpowiadać za sprawy cudze? Nie byłoby to rzeczą nierozsądną i niesprawiedliwą w najwyższym stopniu gdyby zgromadzenie narodowe żalić się chciało z tego powodu na władzę wykonawczą, nie byłoby to rzeczą podłą, pociągając do odpowiedzialności dzienniki, zamiast prezydenta rzeczypospolitej, dotknąć silnego bijąc po grzbiecie słabego? Według naszego zdania nie masz większego nierozsądku, jak postępowanie stronnictw naprzeciw prezydentowi. On to na dniu 10. Grudnia wydobyl cały kraj, jakoteż ich z przepaści. Bez niego byłyby się mniejszości ścierały o pierwszeństwo i wydierały władzę, bez podobieństwa utrzymania jej w ręku, a komunizm, któryby wszystko pochłoniął, byłby teraz bronil resztek Francji przeciw kozakom. Gdyby nawet reprezentanci tego przekonania nie mieli, co my je mamy, powinniiby dla zachowania własnej godności, udać się wprost do tego, przeciw któremu czują żal i urazę. Niechaj, póki czas, opuszczą kręte ścieżki, niechaj się nie troszczą o dzienniki, które nie mają zaszczytu rządzić Francją, niechaj wprost, poezciwie i zaszczytnie przejdą do porządku dziennego, lub napiszą adres do tego, którego podejrzewają o złe zamiary! Jeżeli tego nie uczynią, i nadal trzymać się będą odpowiedzialnych wydawców, natenczas mówić będą, co już mówią: strach mają. Co się tyczy ministerstwa, niechaj czyni, co dotąd, niechaj stawia czoło nawałnicom. Nie masz lepszego sięgacza na pioruny stronnictw, nad odwagę i śmiałość. Pan Baze oplwał rząd, a w dziesięć minut potem prosił o przebaczenie. Cóż się stało źródło tego gniewu i następnych laszeń? Oświecony minister przemówił do namiętności w sposób szlachetny, wzniosły i stały, a głosu tego zawsze słuchają i rozumieją namiętności. Niechaj ministerstwo z tego toru nie zejdzie, niechaj się trzyma stałością na tém stanowisku, niechaj pozwoli na upadek stronnictw w swych śmiesznych i bezwładnych wybrykach.

Generał Lamoriciere kupił na bulewarach onegdaj Pouvoira i wezwał na świadectwo tego dwóch miejskich sierżantów.

Komisya wysadzona do zdania sprawy nad wnioskiem reprezentantów, Bac i Arnand, względem cofnięcia nowego prawa wyborów, oświadczyła się przeciw rzeczonemu wnioskowi.

Paryż, dn. 29. Lipca, wieczorem o godz. 8 (Drogą nadzwyczajną.) Na posiedzeniu dzisiejszym zgromadzenia narodowego toczą się rozprawy nad budżetem roku 1851. Flavigny zwraca uwagę na postępowanie władz Stanów Zjednoczonych naprzeciw francuzkim okrętom, które płynęły do Kalifornii. Pod pozorem przekroczeń przepisów handlowych Stanów Zjednoczonych, zabrano je, sprzedano towary na nich znajdujące się za bezcen, a podróżnych wystawiono na dolegliwości wszelkiego rodzaju. Mówca przyznaje, że poseł amerykański w Paryżu wysłuchał zażaleń, a minister spraw zewnętrznych podał żądanie wynagrodzenia. Ponieważ ostatnie nie nastąpiło, prosi ministra o objaśnienie. Minister Lahitte: honor i interes handlowy Francji wymaga szybkiego i zupełnego zadośćuczynienia. Rząd w Wasyngtonie uznał prawność naszych zażaleń, ale komunikacja pomiędzy Wasyngtonem a San Francisco jest powolną i tej okoliczności przypisać należy, że zadośćuczynienie w zupełności dotąd nie nastąpiło. Przyznaje, że nam się ono w zupełności należy.

Następnie potwierdzono budżet marynarki. Minister wojny żąda kredytu na 12½ miliona fr. na nieprzewidziane wydatki w departamencie wojny w r. 1850. Potem przystąpiono do budżetu ministerstwa finansów. Prezes oświadcza, że 11 dni pozostaje zgromadzeniu do potwierdzenia budżetu, prawa o teatrach, o kolei żelaznej z Tours do Nantes i prawa kolonii. Minister spraw wewnętrznych składa na ręce prezesa projekt do prawa względem organizacji gwardyi narodowej. (Poruszenie.) Przyjęto projekt do prawa, względem otworzenia kredytu rządowi na 1406 milionów fr. (zwyczajne i nadzwyczajne wydatki) na r. 1851., — i to głosami 398 przeciw 155.

Bandy Passatora w Romanii coraz się powiększają. We Florencji opowiadano, że się te bandy po kilka razy spotkały z Austryakami. Passa-

tore podzielił swój korpus na 3 oddziały, każdemu z nich dając osobnego dowódcę. Ma dwie armaty, dosyć pieniędzy i amunicyi. Jest to więc naczelnik powstania, niż dowódca bandy rozbójniczej.

Journal des Débats sam tylko podaje następujące, obszernie szczegóły o aresztowaniach zaszłych przy ulicy Saint Victor: Niedawno temu doniesiono zwierzchności, iż osoby znane z wygórowanych opinii socyalistowskich, między którymi znajdowała się pewna liczba konspiratorów z różnych czasów od 1830 r., organizują tajne towarzystwo pod nazwą: Nemesis, towarzystwo praw człowieka. Prefekt policyi wydał natychmiast dokładne instrukcje celem pilnego baczenia na organizatorów i zwolenników, i w krótko dowiedziano się, iż postanowiono pierwsze zebrania odbyć w winiarni przy ulicy Saint-Victor Nr 118. Wedle relacyi doszłych do wiedzy urzędu tenże powziął przekonanie, iż cel towarzystwa był zupełnie anarchiczny, a wnosząc z dawniejszych stosunków pewnej części związkowych nie wątpiono, iż stowarzyszenie wszelkich użyje środków by zamierzony cel osiągnąć, jeżeli się go nie stłumi w związku oddając organizatorów tegoż w ręce sprawiedliwości. Zdawało się w rzeczy samej, iż stowarzyszenie to, na czele swoim mające ludzi przedsiębiorczych i determinowanych, gdyby mu dano czas po temu, nie omieszkaloby rozwinąć się na posadach dość rozległych, obmyślonych z pewną zręcznością, zdolnych przez to zjednać dla siebie przystąpienie ludzi nawet mniej egzaltowanych jak jego założyciele. Departament Sekwany, podzielony na dziewiętnaście sekeyi, stanowił główne ognisko pod bezwarunkowym kierunkiem komisji wykonawczej z pięciu członków, wspartej komitetem centralizacyjnym złożonym z dziewiętnastu naczelników sekeyi, którym powierzono wybór tejże komisji. Wiadomo było także, iż rodzaj ten dyrektoryatu zastrzegł sobie, na wszelki wypadek potrzeby, powołanie do grona swego jednego podoficera armii. Tak stały rzeczy, i prefekt o zabiegach tych dokładnie był zawiadomiony, gdy onegdaj doniesiono mu, iż nazajutrz w wieczór, to jest wezoraż, miało się odbyć cząstkowe zebranie naczelników i członków znaczniejszych w winiarni przy ulicy Saint-Victor. Stosownie do tego wydał rozkazy, i wezoraż około dziesiątej wieczorem, komisarz policyi opatrzoney szczegółnem upoważnieniem w towarzystwie urzędników pokoju i pewnej liczby agentów zeszedł na miejsce wskazane, gdzie zastał dwanaście osób zebranych w jednym pokoju którzy postrzegłszy go zasiedli około stolów odpowiadając na zapytania jego, iż zabawiają się grą i piciem. Komisarz, którego instrukcje były wyraźne, wreszcie uwagi którego nie uszło pomieszczenie mniemanych graczy, okazał natychmiast mandat, dwunastu owym indywiduom oświadczył, iż są tymczasowo aresztowani, oznajmiając, iż niezwłocznie przystępuje do zrewidowania naprzd ich a następnie mieszkania w którym się znajdują. Czynność tę rozpoczął natychmiast i w pierwszej zaraz chwili przy jednym z aresztowanych nazwiskiem Chancel znalazł dokument usuwający wszelką wątpliwość o charakterze rzeczonego zebrania: byłto właśnie regulamin czyli statuta tajnego stowarzyszenia praw człowieka, pod nazwą „Nemesis“. Przy innych następnie znalazł inne dokumenta odnoszące się do tegoż, a wreszcie w framudze w tymże lokalu mnóstwo tegoż rodzaju papierów jakoteż kilkanaście kawalków adamaszku czerwonego przykrojonych na pasy w kształcie i barwy, jak nosili montaniardy w pierwszych zaraz miesiącach po rewolucyi lutowej. Znalezione regulamin jest dość ciekawym dokumentem obznajniającym do pewnego stopnia z przedmiotem towarzystwa, a którego artykuły okazywać się zdają, iż spisujący je znalazł pewną część wad ludzi powołanych do podobnego rodzaju związków. Artykuły te są następujące: Art. 1. Zakłada się niniejszem stowarzyszenie złożone z wszystkich demokratów, którzy zechcą do takowego przystąpić, pod nazwą Nemesis. Celem stowarzyszenia jest: 1) Wstrzymać postęp reakcyi; 2) Wszelkimi możebnymi środkami sprowadzić tryumf zasad demokratycznych; 3) Zapewnić następstwa istotnej rzeczypospolitej. — Ponieważ usiłowania członków niniejszego stowarzyszenia do tego zmierzać mają, aby przygotować powszechność rządu demokratycznego, cudzoziemcy przyjmowani do tegoż być mogą. — Art. II. Na czele stowarzyszenia stoją: 1) Komisya wykonawcza z pięciu członków; 2) Komitet centralizacyjny złożony z naczelników okręgowych w liczbie dziewiętnastu rozdzielonych następnie: jeden w każdym okręgu Paryża; czterech w okręgu St. Denis; trzech w okręgu Sceaux Komitetowi będzie mógł być dodany jeden podoficer armii. Art. III. Członków komisji wykonawczej wybiera komitet centralizacyjny. Art. IV. Komisya wykonawcza przewodniczy organizacji stowarzyszenia i kieruje jego działaniem. Art. V. Komitet centralizacyjny stara się o pozyskiwanie członków, dzieli takowych na obwody i sekeye pod nadzorem komisji wykonawczej, itd. Art. VII. i następne zajmują się organizacją sekeyów po obwodach, przyjmowaniem członków i tworzeniem związków podrzędnych, komunikacją, odbywaniem posiedzeń itp.; Art. XVI. dotyczący się tego ostatniego przedmiotu brzmi następnie: „Każdy obywatel, przywołany do porządku w trzech następujących po sobie posiedzeniach zostanie wykluczony; toż każdy ze zwyczajnie nie regularnie uczęszczający na takowe.“ Art. XVII. niemniej jest ważny ze względu na miejsce w którym się odbyło zebranie; brzmi on tak: „Gdyby który z członków znajdował się na zebraniu w stanie pijaństwa, winien będzie usunąć się na wezwanie przewodniczącego i żądanie członków obecnych. W razie powtórzenia się tego w krótkim przeciągu czasu rada wyrzec będzie mogła wykreślenie prostą większością głosów.



**Art. XX.** Obywatele członkowie komisji lub komitetów nie będą mogli w jakim bądź czasie, w jakim bądź miejscu, ani przedkimiłkolwiek bądź mówić bez upoważnienia o rzeczach których tajemnica zaleconą będzie, pod karą wykluczenia. Wedle okoliczności, przestąpienie rozporządzenia tego, pociągnąć nawet może ukaranie w myśl art. 28. regulaminu. — Rozporządzenie karne zawarte w art. XXIII. jest takie: «Stowarzyszenie reprezentowane przez radę jeneralną, mocne będzie przeciwko członkom uznanym za zdrajców, ktobykolwiek oni byli, zastosować takie kary, jakie uzna za stosowne.» Po odkryciu i zebraniu rozmaitych wyliczonych powyżej dokumentów, komisarz utrzymał w dalszej mocy aresztowanie dwunastu osób którym dowiedziano było ujęcie na gorącym uczynku zakazanego zebrania i rozkazał odprowadzić każdego do własnego mieszkania gdzie przystąpiono do nowych rewizji. Wychodząc z winiarni, przyaresztowani których nazwiska: Henricy, Sellenet, Philippe, Fermès, Bourseaux, Chancel, Berrata, Gosset, Gouffet, Rivière, Broquet i Bailly, widząc tworzącą się gromadę przemówili kilka słów, na które odpowiedziano z okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita socyalna! usiłując wyrwać ich z rąk agentów; lecz ci oparli się i nie tylko niepopuścili więźniów ale nadto wiele z tych indywidualiów aresztowali za okrzyki buntownicze. — W skutek poszukiwań odbytych w pomieszkaniach uwięzionych, zabrano mnóstwo papierów, broni i amunicyj wojenną jak to: karabiny, pistolety, ładunki i t. p. pugiwały, z których wiele kosztownych, pasy czerwone, godła buntownicze i wiele innych przedmiotów. Ujętych odprowadzono następnie do aresztu prefekturalnego, z kąd wydani zostaną w ręce sprawiedliwości. Dziś odbyto rewizję u wielu innych osób podejrzanych o należenie do tegoż stowarzyszenia, w skutek czego nastąpiły nowe uwięzienia.

### Księstwa Naddunajskie.

Angielski konsul jeneralny dla Serbii, Fontblanc, kazał zdjąć banderę angielską z mieszkania swego w Belgradzie, a potem udał się z zażaleniem do baszy twierdzy belgradzkiej. Powodem do tego być miało ukaranie sługi jego przez serbską władzę policyjną.

Gazeta w Belgradzie wychodząca donosi o zupełnem przytłumieniu powstania bułgarskiego; wiadomość tę o tyle sprostować należy, że Bułgarowie wprawdzie po większej części już broń złożyli, lecz w niektórych okolicach jeszcze się zbrojne tłumy uwijają, i powstania całego nieprzytłumiono, lubo to zapewne wkrótce nastąpi.

Ciąg dalszy składki dla pogorzele miasta Krakowa złożonych na ręce obywatela A. Sobieckiego:

Ob. M. Kortak 1 tal. — Kleparski w Dominowie 1½ tal. — Karol Brodnicki 10 tal. — Max Prusimski z Serbi 5 tal. — Sławski z Komornik 5 tal.

Ob. Faustyn Radoński z pow. Obornickiego zebrał 117 tal., mianowicie: ob. Wódkiewicz 1 tal. Rutkowski Grzeg. 1 tal. Straszynski 10 sgr. Anyżewski 10 sgr. Łoziński 10 sgr. Faust. Radoński 20 tal. 7 sgr. Majewski S. 20 sgr. Leichert 10 sgr. Priwer 5 sgr. Mańkowski 5 sgr. Parobcy i komornicy z Ninina 1 tal. 17 sgr. Kollat 10 sgr. Wik. Łakomicki z Dąbrówki 20 tal. Stef. Batkowski 1 tal. St. Bukowski 10 sgr. Leon Pstrokoński z Welny 10 tal. \*\* 10 sgr. Szulczewska z Boguniewa 2 tal. Suszycki z Słomowa 10 sgr. A. Goczyński 5 sgr. And. Michalski 5 sgr. Manthéj 2½ sgr. Lusiński 3½ sgr. Baranowscy z Rożnowa 25 tal. Jakubowski 10 sgr. Taniborski 5 sgr. F. M. 5 sgr. Łakińska 5 sgr. R. Bolewska 15 sgr. NN. 15 sgr. T. Golewska 10 sgr. Matłowski z Rożnowa 1 tal. Klunowski 5 sgr. W. Grzelachowski 5 sgr. P. Ziemiński 1 tal. Rubach 5 sgr. Falkowski z Pacholewa 5 tal. Rynkowski 1 tal. Kubalski 5 sgr. Filipowski 5 sgr. Erazm. Dobrzycki z Bąblina 10 tal. Lipski Ignacy 10 tal. — Ob. Włóściborski zebrał 9 tal. 27 sgr., mianowicie: J. Wiczorkiewicz 2 tal. M. G. Kaliski 1 tal. 10 sgr. A. Neustadt 10 sgr. Loenge 5 sgr. J. Sturzel 10 sgr. Prochownik 7½ sgr. Klawir 1 sgr. Elkeles 1 sgr. Fiegel 5 sgr. J. J. Landsberger 2½ sgr. Kazimierzowski 20 sgr. Mierecki 5 sgr. May 1 tal. L. Katt 10 sgr. Wepold 10 sgr. Bartfeld 1 tal. Machmar 10 sgr. Włóściborski 1 tal. Neyman Alex. 10 sgr.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra Rozpętek w powiecie Szubińskim położone, do Landrata Dembińskiego i żony jego Teresy z Lipskich należące, oszacowane na 27,186 Tal. 5 sgr. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być w terminia do dalszej licytacji na dniu 28. Stycznia 1851. przed południem o godzinie 11tej w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Herrmann Caspary, Karolina Arnheim, Leyser

Cohn, Pigłoszewicz Radca sprawiedliwości, Klementyna, Cecylia, Malwina Florentyna, Angela, Bronisława i Franciszek Wincenty rodzeństwo Dembińscy, resp. opiekun sukcesorów Fryderyka Geerds posiadziela dóbr z Greifswaldu, zapożyczają się niniejszem publicznie.

Szubin, dnia 8. Czerwca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

- 1) Piwowar Jan Gottfried Peter, mąż Rozyny Doroty z Heków z Cichej-góry, który przed około laty 20cia opuściwszy pobyt swój wtenczasowy miasto Trzciel, udał się do Pomeranii;
- 2) Tomasz Lis, syn Macieja i Maryi Elżbiety, małżonków Lisów (Lisowskich lub Lisowczyków) z Psczewa, który przed około laty 36 jako lokaj odszedł z officerem francuskim;
- 3) Antoni Lis, alias Lisowski lub Lisowczyk, syn tych samych rodziców, który przed około laty 20 jako czeladnik z rzemiosła szewieckiego wywedrował, i od czasu tego nie dali o sobie żadnej wiadomości; jako i też niewiadomi tychże sukcesorowie i spadkobiercy wzywają się, ażeby się w terminie lub przed terminem na dzień 12. Listopada przed południem o godzinie 12stej przed Radcą Sądu powiatowego Ur. Odenheimer w sali naszej instrukcyjnej naznaczonej, osobiście lub na piśmie zgłosili i dalszego rozporządzenia oczekiwali, inaczej rzeczono osoby zostaną za umarłych deklarowani i majątek ich legitymującym się sukcesorom wydany zostanie.

Międzyrzecz, dnia 4. Stycznia 1850.

Król. Sąd powiatowy.  
Wydział I.

### PRZYPOZWANIE PUBLICZNE.

Co do pozostałości po zmarłym tu na dniu 12. Maja r. z. szyprze Fryderyku Gwilhelmie Mögelinie z Landsberga n. W. został proces sukcesyjno-likwidacyjny otworzonym, zostają zatem wierzyciele jego nieznanomi do zalikwidowania swych pretensyj na termin dnia 4. Września r. b. przed południem o 11. go-

### G r e c y a.

Prawa o wolności prasy są na porządku dziennym. W Atenach prawo drukowe przyjęte zostało przez Izbę większością 7 głosów. Co się tyczy osób królewskich i prerogatyw królewskich, Izba cała zgadzała się co do zasady, mniejszość chciała tylko wyrobić rękojmię zaskarżonym przeciw nadużyciom możebnym uwięzienia przewencyjnego. Lecz wszystkie poprawki odrzucone zostały. 8go b. m. prawo jeszcze ogłoszone nie było.

Administracja teraźniejsza grecka ciągle nie wystarczającą się pokazuje. Rozboje tak się rozszerzyły, że nawet rząd niepokoić się począł tą plagą. Wszystkie dotąd przedsiębrane środki, nie zapobiegają ciąglem zbrodniom. — Kwestya przysądzenia dziesięcin, operacya finansowa najtrudniejsza i najważniejsza jeszcze załatwioną nie została. Komisya budżetowa ukończyła swe prace. Jej raport wykazuje najsmutniejszy stan finansów państwa. Wymagają one widocznie daleko energiczniejszego przewodnictwa i lepszego kierunku, oraz lepszego doboru urzędników. Izba zechce, spodziewać się trzeba poprzeć wnioski komisji.

Ważny wkrótce może zająć wypadek dla obrządku greckiego. Rząd polecił biegłemu teologowi panu Apostolides, członkowi duchowieństwa, delikatne negocyacje z patriarchą Konstantynopolitańskim. Idzie o przyznanie przez patriarchat, że kościół grecki i jego synod, są kanonicznie połączone z kościołem konstantynopolitańskim, lecz politycznie niepodległe. Oczekują z niecierpliwością powrotu kuryera, który ma przywieść wypadek negocyacji. — Pogłoski chodzą, że wysokie intrzygi zmuszą patriarchę do położenia warunków niepodobnych do przyjęcia. Tym sposobem zgorzienie z rozdziału kościołów tego samego obrządku przedłużyłoby się nieskończenie.

Poznań. Korespondent poznański Gazety wrocławskiej pisze: Zajaśniała nam nadzieja, że dobra pójdą w górę, a to z powodu powiększenia konkurencyi; księżna Sanguszkowa postanowiła ponieść się do W. Księstwa i znakomity swój majątek, podobno 9 milionów rubli, włożyć w dobra. Jeneralny pełnomocnik jej, jenerał Chlapowski, zakupił już klucz Welny za 220,000 tal. i układa się o kupna kilku innych. Nie obstawiamy przy tym, aby księżna Sanguszkowa rzeczywiście za całe 9 milionów rubli dóbr zakupić miała, to wszakże niezawodna, iż okoliczność ta korzystny wpływ wywrze na wartość ziemskich posiadłości. Szczególnie ważną okolicznością jest, że księżna wszystko gotówką wypłaca, przez co znaczne sumy w obieg się dostaną.

dzinie przed deputowanym Sędzią powiatowym Müllerem z tym zastrzeżeniem zapozwani, że ci, którzy nie staną, zostaną uznani jako wyzuci z wszelkich swych prerogatyw, i że z swemi pretensjami do tego tylko oddaleni będą, co po zaspokojeniu wierzycieli meldujących się jeszcze pozostanie.

Bydgoszcz, dnia 12. Maja 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

Nad pozostałością zmarłego w dniu 3. Września 1849. roku w Podzamczu Jana Karola Augusta Glauera Sędziego pokoju i dzie-dzica dóbr otworzono dziś process spadkowolikwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyj wyznaczony, przypada na dzień 14. Listopada r. b. godzinę 9tą przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Wnym Strauch Sędzią powiatowym.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakicby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Kempno, dnia 18. Czerwca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.  
Wydz. dla spraw cywilnych.

Ponieważ Pan Maxymilian Prusimski z Serbii nieodpowiedział mi dostatecznie na list mój do niego pisany, przeto uważam go za tchorza.

Poznań, dnia 27. Lipca 1850.

Bruce Bey, Pułkownik.

<b>Kurs giełdy Berlińskiej.</b>	Sto- pa prC.	Na pr. kurant papie- rami. gotowizna.
Dnia 1. Sierpnia 1850.		
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	107 106½
Obliży długu skarbowego ..	3½	86½ 85½
Obliży premii handlu morsk.	—	— 107½
Obliży Marchii Elekt. i Nowej	3½	— —
Obliży miasta Berlina ..	5	104½ —
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	91½ —
W. X. Poznański.	4	— 100½
dito nowe	3½	— 90½
Pruss. Wschod.	3½	— —
Pomorskie ..	3½	96 95½
March. Elekt. i N.	3½	— 95½
Szląskie ..	3½	— 95½
Frydrychsдоры ..	—	13½ 13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½ 11½
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3½	— 82½